Cena egzemplarza zł 5
Łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie A

Prenumerata pocz. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Niedziela, dnia 26 lutego 1950 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-198 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 57 (1551))

W 32-rocznicę powstania Armii Czerwonej

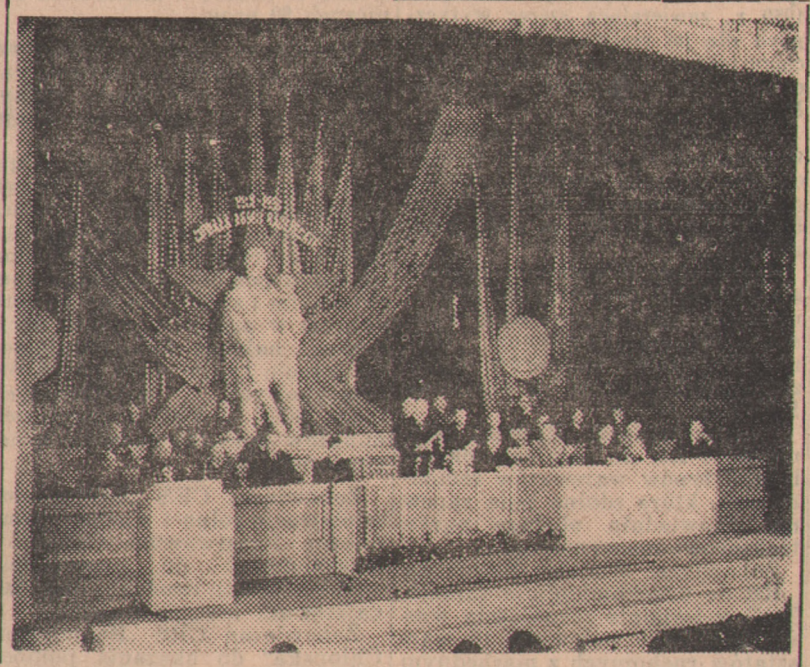

Jak donosiliśmy, w Warszawie odbyła się centralna akademia dla uczczenia 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Gł. Zarząd Polityczny WP i TPPR, na której obecny był Prezydent RP — Bolesław Bierut, członkowie Rady Państwa i Rządu RP, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Rokossowskim na czele oraz ambasador ZSRR w Warszawie — Lebiediew i przedstawiciele państw demokracji ludowej. Referat zasadniczy wygłosił wiceminister ON gen. Edward Ochab. Na zdjęciu: prezydium akademii (przemawia min. Świątkowski. Foto — Film Polski.

U PROGU SEZONU BUDOWLANEGO

Ogólnokrajowa narada referentów modernizacji budownictwa

WARSZAWA (PAP). Olbrzymie zadania, jakie nakłada na budownictwo plan 6-letni, wymagają dla ich wykonania mobilizacji wszystkich niewykorzystanych dotąd środków i rezerw, tkwiących w całym aparacie budowlanym. Najwłaściwszy sposób wydobycia i wykorzystania istniejących rezerw — to rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznych form współzawodnictwa pracy i racjonalizacji oraz modernizacja metod budownictwa, oparta na dotychczasowych zdobyczach własnych i bogatych naukowych doświadczeniach Związku Radzieckiego.

W celu przedyskutowania tych zagadnień w przededniu nowego sezonu budowlanego — pierwszego sezonu planu 6-letniego, zwołana została do Warszawy w dniach 24 i 25 bm. ogólnokrajowa narada referentów modernizacji budownictwa wszystkich podległych Ministerstwu Budownictwa przedsiębiorstw.

Wśród blisko 300 uczesników narady znajdują się wybitni racjonalizatorzy, rekordziści pracy i przodownicy jak: W. Porecki, W. Majorowski, S. Rybak, J. Chojnowski i K. Obrok, na czele z inicjatorem racjonalnych metod pracy Michałem Krajewskim, który przewodniczy obradom.

„W okresie planu 6-letniego — powiedział m. in. ,zagajając obrady, wiceminister budownictwa inż. Pietrusiewicz — budować będziemy nowe wielkie zakłady przemysłowe, nowe osiedla mieszkaniowe, a nawet całe miasta, przeznaczone dla robotników zatrudnionych w rozbudowującym się przemyśle. Już w roku bież. plan produkcyjny przedsiębiorstw budowlanych, podległych Ministerstwu Budownictwa, wzrośnie przeciętnie o ok. 60 proc. w porównaniu z rokiem ub."

Podstawowy referat, omawiający szczegółowo wytyczne, jakie mają być stosowane w budownictwie w obecnym etapie, wygłosił główny inspektor modernizacji budownictwa — Michał Krajewski. Stały wzrost wydajności pracy — powiedział M. Krajewski — osiągnie budownictwo polskie przez ciągłe i systematyczne wprowadzanie i rozpowszechnianie nowych, wyższych zespołowych sposobów wykonawstwa.

Już w roku ub. na budowach pracowało zespołowo około 2.500 brygad różnych specjalności, przy czym dzięki zespołowemu systemowi pracy, wydajność dzienna załóg budowlanych bardzo się zwiększyła. W okresie od sierpnia roku ub. do stycznia br. robotnicy budowlani zgłosili 257 pomysłów racjonalizatorskich, które przyniosły ogółem 80,5 mil. zł oszczędności w stosunku rocznym.

Przemiany w rzemiośle

Przemiany, które w ostatnich latach zachodzą w rzemiośle, a które nie mogą ujść uwagi bystrego obserwatora nowej rzeczywistości w Polsce Ludowej, mają nie tylko zewnętrzny charakter zmian strukturalnych, ale sięgają dogłębnie i w swej treści ideologicznej stanowią epokowe wydarzenie. A pomimo tego pokutują jeszcze w powszechności zadawnione i zdezaktualizowane opinie, iż rzemieślnik polski w dalszym ciągu tkwi korzeniami w średniowieczu i nadal jest klasycznym przykładem tzw. „inicjatywy prywatnej".

Rzeczywistość daleko już odbiegła od tej bardzo powierzchownej klasyfikacji. Istotnie rzemieślnik, jako uczestnik gospodarki drobnotowarowej, nie uporał się jeszcze całkowicie z bagażem tradycji i jeszcze jednostkami tkwi w starych nawykach produkcyjnych, ale w swej postępowej i zdrowo myślącej masie dotarł już psychicznie do następnego etapu ewolucji, jeśli nie całkowicie, to co najmniej do pogranicza gospodarki uspołecznionej, biorąc kategoryczny rozbrat z ciemnymi siłami średniowiecza. Nie był to łatwy etap drogi do przyszłości, jeśli się zważy, że zbyt wiele czynników, wynikających z charakteru jego produkcji, jego środowiska, metod pracy, prawa własności, przyzwyczajeń, nawyków i tradycyjnych oporów — trzymało rzemieślnika przy dotychczasowej bazie warsztatu indywidualnego, indywidualnych form wytwórczości oraz indywidualnej troski o własny byt i byt rodziny.

W rzemiośle polskim hasła postępu społecznego miały zawsze żarliwych wyznawców. Nie mogło być inaczej w środowisku ludzi, którzy w najtrudniejszych warunkach zdobywali swój awans społeczny z ucznia na czeladnika, z czeladnika na mistrza, a z mistrza na samodzielnego wytwórcę drobnotowarowego. Wcale nie lepiej przedstawiała się sprawa w rzemiosłach usługowych. Najgorszy typ mieszkań, największy wyzysk pracy, niepewność jutra — oto co charakteryzowało masy rzemieślnicze w Polsce przedwojennej. Ośmiogodzinny dzień pracy, zdobycze i ubezpieczenia socjalne, higiena i bezpieczeństwo pracy, urlop i ochrona zdrowia, czy nawet ustawowe lecznictwo — to w środowisku rzemieślniczym były nieosiągalne ideały. Że niektórym rzemieślnikom los uśmiechał się i powiodło im się zdobyć pewną sytuację dobrobytu materialnego, to jeszcze nie jest dowodem, że wszyscy byli bliscy ustabilizowanej prawnie i społecznie sytuacji człowieka pracy, a robotnika w pierwszym rzędzie. Na tych drożdżach fermentu społecznego i wyzysku kapitalistycznego krzewiły się tęsknoty do wyzwolenia, do zdobycia sobie jasnej sytuacji człowieka pracy. Nie tylko chałupnicy, ci pariasi specjalności rzemieślniczych, ale także warsztatowcy w gospodarce prywatnej łaknęli szerszego oddechu i zmian. Gdyby szukać analogii i procesów podobnych, to należało by sięgać do przykładów z dziejów biedoty wiejskiej, bezrolnych wyrobników wiejskich i małorolnych pariasów, których głód ziemi był silniejszy ponad wszystko. Duża zresztą część naszych rzemieślników wywodzi się właśnie z takich rodzin wygłodzonych, które nie mogąc utrzymać się przy życiu na skrawku ziemi, wysyłały swe liczne potomstwo na „dorobek" do miasta.

Współcześnie w naszym ustroju demokracji ludowej te obie pokrzywdzone przez ustrój kapitalistyczny warstwy spotkały się na wspólnym, choć terenowo odległym, etapie rozwojowym. Biedota wiejska znajduje zaspokojenie swych aspiracji życiowych w spółdzielniach produkcyjnych, zaś biedota rzemieślnicza idzie po awans życiowy do rzemieślniczych spółdzielni pracy, lub do szeroko otwartych dla fachowców hal fabrycznych rozbudowującego się nieustannie przemysłu. Rzemieślnik staje się członkiem świata pracy!

Rzemieślniczy warsztat indywidualny w tych warunkach stał się anachronizmem. Zrozumieli to doskonale również światli wytwórcy drobnotowarowi i przez pomocnicze spółdzielnie przy poszczególnych cechach włączali się

Przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR

Radzieckie związki zaw. w ścisłym sojuszu i we wspólnym bloku WKP (b)

MOSKWA (PAP). Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związku Zawodowych (WCSPS) wystosowała orędzie wyborcze do wszystkich członków związków zawodowych, do robotników i robotnic, inżynierów i techników, nauczycieli i lekarzy, do pracowników rolnictwa i pracowników nauki, literatury i sztuki oraz do urzędników instytucji radzieckich.

Stwierdzając, iż związki zawodowe, podobnie jak i w poprzednich wyborach, występują w ścisłym sojuszu i we wspólnym bloku z WKP (b), orędzie głosi m. in.:

Nadchodzące wybory odbywają się w atmosferze dalszego wzrostu zaufania mas ludowych do Wielkiej Partii Lenina - Stalina, w atmosferze dalszego wzmocnienia jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

Związki zawodowe — czytamy w orędziu — gorąco aprobują i popierają politykę Partii Lenina - Stalina i wzywają wszystkich pracujących, by w dniu wyborów jednomyślnie głosowali na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

Głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, członkowie związków zawodowych głosują tym samym za dalszym postępem przemysłu socjalistycznego, za nowymi osiągnięciami socjalistycznego rolnictwa, za dalszym rozkwitem ustroju kołchozowego.

WCSPS — czytamy w zakończeniu — wzywa wszystkich członków związków zawodowych, by w dniu 12 marca stawili się jak jeden mąż przy urnach wyborczych i oddali swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Wyniki wyborów w W. Brytanii

LONDYN (PAP). W piątek o godz. 20.30 ogłoszono następujące niekompletne wyniki czwartkowych wyborów powszechnych. Na ogólną ilość 625 miejsc w Izbie Gmin — laburzyści zdobyli 313 mandatów, konserwatyści — 289 i liberałowie — 7.

Mao Tse-Tung zwiedza Zw. Radziecki

MOSKWA (PAP) Przewodniczący centr. rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse Tung oraz premier Państw. Rady Administracyjnej i min. spraw zagr. Chin Ludowych Czou En-Lai, którzy wraz z towarzyszącymi im osobami wyjechali 17 lutego z Moskwy w drodze do Chin zwiedzili Świerdłowsk, Omsk, Nowosybirsk i Krasnojarsk.

Pismo prezydenta Piecka do gen. Czuikowa

BERLIN (PAP) Z okazji 32 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej — prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Pieck, wystosował pismo do przewodniczącego radzieckiej komisji kontrolnej w Niemczech, generała armii Czujkowa.

Pismo stwierdza, że kolejna rocznica utworzenia Armii Radzieckiej jest dla każdego postępowego człowieka dniem radosnej wiary w zwycięstwo pokoju i demokracji nad siłami reakcji i zniszczenia.

Właśnie naród niemiecki — głosi dalej pismo — dzięki sile i potędze armii radzieckiej wyzwolony został spod jarzma nazistowskiego i miał możność przekonania się, że armia socjalistycznego Związku Radzieckiego w przeciwieństwie do armii imperialistycznych, przepojona jest duchem pokoju i przyjaźni międzynarodowej.

Pismo podkreśla, że poszanowanie prawa do samokreślenia narodu niemieckiego, miłość i szacunek dla niemieckiego ludu pracującego, dążenie do utrzymania i wzmocnienia pokoju między narodami Związku Radzieckiego i narodem niemieckim — te wszystkie szczególne cechy Armii Radzieckiej dały możność narodowi niemieckiemu utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w jego walce obronnej przeciwko polityce ucisku, prowadzonej przez reakcję międzynarodową.

Policja w rynsztunku bojowym przeciwko walczącym o swoje prawa robotnikom francuskim

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że strajk metalowców, walczących o podwyżkę płac i miesięczny dodatek w wysokości 3.000 franków do czasu podpisania zbiorowych układów pracy, rozszerza się w dalszym ciągu. W czwartek strajkowało w okręgu paryskim 120 tys. metalowców w przeszło 100 fabrykach. M. in. przystąpiło do strajku 12 tys. metalowców zakładów samochodowych „Citroen". Kilku pracodawców musiało przyznać robotnikom żądany dodatek.

Strajk metalowców rozszerza się na prowincje. Robotnicy fabryk metalowych w Le Mans przystąpili do strajku. Metalowcy departamentu Bouches Durhone postanowili zorganizować referendum, którego wynik zadecyduje o ewentualnym ogłoszeniu strajku.

Oddziały policji w rynsztunku bojowym okupowały fabrykę Forda w Poissy, zakłady Hotchkiss i jedną z fabryk metalowych XXVIII dzielnicy Paryża.

Ruch strajkowy obejmuje również inne kategorie pracujących.

Po odrzuceniu przez dyrekcje żądań pracowników metra i autobusów paryskich, w piątek rozpoczęło się referendum pracowników co do metod walki, które mają być zastosowane. Strajk powszechny pracowników metra i autobusów nie jest wykluczony.

Rada Miejska Genui aprobuje apel Kongresu Zwolenników Pokoju

RZYM (PAP). Rada miejska Genui zaaprobowała apel Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, domagający się porozumienia między wielkimi mocarstwami oraz wstrzymania wyścigu zbrojeń i roztoczenia międzynarodowej kontroli nad energią atomową.

W posiedzeniu rady miejskiej wzięły udział liczne delegacje poszczególnych dzielnic bloków domowych i fabryk, solidaryzujące się w imieniu obywateli Genui z rezolucją kongresu zwolenników pokoju.

masowo do produkcji planowej, rozumiejąc jednak, że jest to tylko forma przejściowa, gdyż proces uspołeczniania produkcji rzemieślniczej ma głębszą rację bytu i jest procesem nieodwracalnym.

Jednakże pewnego rodzaju bankructwo warsztatu indywidualnego, jako formy produkcyjnej, nie dającej się trwale utrzymać w gospodarce planowej, nie oznacza bynamniej bankructwa samego rzemiosła w dziedzinie usługowej, tworzenia kadr fachowców dla przemysłu i wytwórstwie drobnotowarowym.

Symptomem dzisiejszych przemian w rzemiośle jest masowy pęd do tworzenia rzemieślniczych spółdzielni pracy, uspołeczniania warsztatów indywidualnych i tworzenia kadr instruktorskich z doświadczonych, wysokokwalifikowanych mistrzów różnych specjalności branżowych.

Po tej generalnej linii rozwojowej idzie również rzemieślnicze szkolnictwo zawodowe, które poprzez Zakłady Doskonalenia Rzemiosła przyspasabia i tworzy kadry rzemieślniczych fachowców dla przemysłu, przeszkala narybek spółdzielni pracy, nie zawsze wyposażony w pełnię kwalifikacji zawodowych, umożliwiających sprawną i na wysokim poziomie stojącą produkcję.

Zakłady Doskonalenia Rzemiosła kształcą przede wszystkim racjonalizatorów pracy rzemieślniczej przez finezyjne doskonalenie mistrzów, którzy na stanowiskach instruktorów przeniosą postęp i zdobycze techniczne swej wiedzy branżowej do uczestników produkcji planowej. Tylko ZDR mogą się podjąć tego gigantycznego dzieła i przeprowadzać go z pomyślnym wynikiem, gdyż dysponują mistrzowskimi kadrami, ożywionymi gorącą miłością Ojczyzny i gotowymi oddać cały zasób swej wiedzy i długoletnich doświadczeń na użytek powszechny i dla dobra kraju.

W tej koncepcji produkcyjny, a nawet i szkoleniowy charakter warsztatu indywidualnego stał się przeżytkiem, zastąpią go niewątpliwie warsztaty szkoleniowe przy ZDR-ach, a w produkcji jego miejsce zajmą spółdzielnie pracy, lecz póki to nie zostanie dostatecznie upowszechnione rezerwaty warsztatów indywidualnych wysokiej klasy muszą się znajdować pod szczególną opieką władz, gdyż one są ostoją wysokiej specjalizacji zawodowej i gwarantują kadry instruktorskie. Bez dobrego instruktora nie będzie dobrych kadr rzemieślniczych dla przemysłu i dobrej produkcji w warsztatach uspołecznionych!

Pora więc już zaprzestać łączenia rzemieślnika ze średniowieczem i kapitalistyczną inicjatywą prywatną! Jeśli pozostały jeszcze tu i ówdzie szczątkowe formy zewnętrzne przeszłości, to faktem jest ogólnie znanym, że za starymi formami znajduje się już człowiek nowy, który chce być członkiem społeczności pracowniczej i przyszłość rzemiosła widzi w postępie i ustroju sprawiedliwości społecznej.

Zdzisław Wójtowicz.

Rośnie fala zobowiązań

Kobiety polskie uczczą wzmożoną pracą

Międzynarodowy Dzień Kobiet

WARSZAWA (PAP) Wzmaga się fala zobowiązań — podnoszenia na coraz wyższy poziom pracy zawodowej, społecznej, kulturalno-oświatowej, podejmowanych przez kobiety miast i wsi dla uczczenia święta — 8 marca. Konkretność zobowiązań oraz ich źródła świadczą o szybkim wzroście świadomości klasowej kobiet, o ich nowym stosunku do pracy, o zrozumieniu, że pracą dla dobra narodu pomnożą siły obozu pokoju.

W odpowiedzi na apel górnika Markiewki i włókniarek łódzkich, jako jedne z pierwszych kobiet na Wybrzeżu zgłosiły swoje zobowiązania członkinie spółdzielni produkcyjnej im. Hilarego Minca w Nębrowie Małym, w pow. kwidzyńskim.

Postanowiły one uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet m. in. zwiększeniem wydajności pracy przez przekroczenie przepisanych regulaminem ilości dniówek obrachunkowych o 100 proc. i znaczne przekroczenie normy produkcyjnej brygad kobiecych.

Pracowniczki krasnickiej fabryki wyrobów metalowych zobowiązały się przez pilność i zwiększenie wydajności pracy podnieść produkcję oraz swoją wiedzę fachową.

Krystyna Maciąg i Bronisława Ogorzałek podjęły się wykonania po 130 proc. normy przy konserwacji gotowych wyrobów. Jadwiga Gil i Maria Rydz zobowiązały się wykonać po 130 proc. normy. Pracownice oddziału montażu postanowiły stale zwiększać jakość i ilość produkcji oraz szkolić nowoprzyjęte koleżanki.

List ks. Konarskiego do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP otrzymał następujący list:

„Z głębi serca jak najserdeczniejsze składam podziękowanie za nadanie mi tak wysokiego odznaczenia Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, który z dumą nosić będę, starając się usilnie i nadal o to, by w Polsce naszej ludowej zawsze panowała zgoda, jedność, wolność i stały pokój.

Ks. Edmund Konarski (kanonik)".

Szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej u sekretarza gen. MSZ

WARSZAWA (PAP) Do Warszawy przybył szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pan Ambasador Friedrich Wolf z małżonką.

Prof. dr Friedrich Wolf urodził się w 1888 r. w Neuwied nad Renem .W r. 1912 uzyskał doktorat medycyny, a następnie opublikował szereg dzieł z tej dziedziny wiedzy: a m. in. wielką pracę popularyzatorską pt. „Przyroda jako lekarz i pomocnik".

W październiku 1919 r. prof. dr Wolf był rewolucyjnym mężem zaufania formacji wojsk., a od listopada 1919 r. członkiem Centralnej Rady Robotniczej i Żołnierskiej Saksonii w Dreźnie. W lutym 1920 r. zostaje wybrany przez Partię Socjalistyczną radnym miejskim miasta Remscheid. Prof. dr Wolf walczył podczas zamachu Kappa po stronie robotników. W roku 1929 wstąpił do Komunistycznej Partii Niemiec.

W roku 1933 został pozbawiony obywatelstwa przez Hitlera i wyemigrował do Francji. Od roku 1939 do 1941 przebywał w obozach koncentracyjnych Daladiera i Petaina. W okresie pobytu w obozie Vernet był członkiem nielegalnego komitetu obozowego. Od 1941 r. przebywał na emigracji w Związku Radzieckim, gdzie odznaczony został orderem Czerwonej Gwiazdy. W roku 1945 po powrocie do Niemiec brał żywy udział w działalności KPD, a od momentu połączenia Partii Robotniczych jest członkiem SED.

Od wielu lat prof. dr Friedrich Wolf działa na polu literackim, a także na polu kulturalno-politycznym.

Działalność literacka prof. dr Wolfa obejmuje m. in. dramat „Biedny Konrad", słynną sztukę „Cjankali". „Marynarze z Cattaro" oraz „Prof. Mamlock", który to dramat został w Związku Radzieckim sfilmowany. Dwa scenariusze filmowe pióra prof. Wolfa są obecnie realizowane w niemieckich wytwórniach.

* * *

Nowoprzybyły szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ambasador Friedrich Wolf, złożył w dniu 24 bm. pierwszą wizytę sekretarzowi generalnemu Min. Spraw Zagr. — ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Uchwały zjazdu Komunistycznej Partii Norwegii

OSLO (PAP) W Oslo zakończyły się obrady nadzwyczajnego zjazdu Komunistycznej Partii Norwegii. Jednogłośnie uchwalono dwie rezolucje: rezolucję polityczną i rezolucję o sytuacji w partii.

Rezolucja polityczna, jako najbliższe zadania partii wysuwa: obronę pokoju i niezawisłości kraju, walkę o wyższy poziom życiowy klasy robotniczej i mas pracujących Norwegii, pogłębienie jedności i utworzenie silnej partii komunistycznej.

Rezolucja o sytuacji w partii ostro potępia antypartyjną działalność frakcyjnej grupy Furubotna. Z partii usunięto 22 najbardziej aktywnych zwolenników tej grupy, m. in. Furubotna, Halvorsena, Vetlesena i Berga.

Jednogłośnie wybrano nowy komitet centralny partii.

Wśród 12 członków nowego KC znajduje się 5 członków dawnego KC z Emilem Lovlienem na czele, na przewodniczącego partii jednogłośnie został ponownie wybrany Emil Lovlien.

UCHWAŁA Kom. Ekonomicznego Rady Min. w sprawie wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). Jak już podawaliśmy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej w 1950 r., zawierającą szereg wytycznych dla jej realizacji. W dalszym ciągu (nawiązując do wczoraj wiadomości) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił:

— Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz plan wykonania wiosennych robót polnych łącznie na 1.567.989 ha orki średniej.

Zobowiązać Ministrów: Przemysłu Ciężkiego oraz Handlu Zagranicznego do zapewnienia. Państwowym Gospodarstwom Rolnym tej ilości traktorów, która została przewidziana w planie na I kwartał 1950 r.

—. Zobowiązać Ministra Rolnictwa i RR do ustalenia określonych typów warsztatów remontowych, które zdolne będą zapewnić odpowiednią obsługę parku traktorowo-maszynowego.

Zobowiązać Ministra Rolnictwa RR do uruchomienia w ramach TOR w terminie rozpoczęcia wiosennych prac polowych 10 warsztatów ruchomych z niezbędnym wyposażeniem i pełną wykwalifikowaną obsługą.

—. Przyjąć do wiadomości plan remontu traktorów i maszyn ze stanem gotowości technicznej na dzień 20 marca 1950 r. w traktorach 96 proc. i w maszynach rolniczych 90 proc.

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i RR do należytego przygotowania POM do wykonania zadań, związanych z wiosenną akcją siewną.

—. Doświadczenie nauki rolniczej, uczy że szybkie i terminowe przeprowadzenie akcji siewnej jest jednym z czynników decydujących o przyszłym plonie. Celem okazania pomocy gospodarstwom chłopskim i spółdzielniom produkcyjnym w przeprowadzeniu akcji siewnej, nakłada się na istniejące na terenie kraju 7.899 ośrodków maszynowych spółdzielczych (2.834 SOM i 5.065 gromadzkich punktów poważne zadania w tegorocznej akcji.

Zobowiązać CRS „Samopomoc ministrację rolną i służbę agronomiczną Państwowych Ośrodków Maszynowych do zapewnienia spółdzielczości produkcyjnej jak najszerszej pomocy i opieki.

Zobowiązań CRS „Samopomoc Chłopska" do okazania pomocy w uporządkowaniu bieżącej rachunkowości spółdzielni produkcyjnych przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej

— Zatwierdzić harmonogram prac państwowej administracji rolnej związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem wiosennej akcji siewnej .

Zobowiązać Ministra Rolnictwa i RR do zorganizowania akcji siewnej w ten sposób, aby została możliwie najwcześniej rozpoczęta i jak najszybciej ukończona.

Zobowiązać wszystkie władze, urzędy, instytucje, organizacje społeczne i związkowe do okazania największej pomocy przy przeprowadzeniu tegorocznej wiosennej akcji siewnej, zaś prasę, radio i film do czynnego współudziału w swoim zakresie.

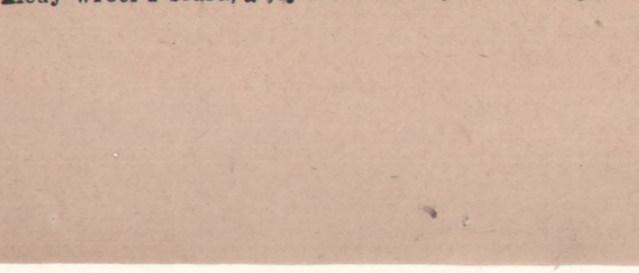

125

Słuchając jego słów, jednocześnie gorączkowo zastawiała się nad tym, co ma mu odpowiedzieć? Czy może przyjąć to zaproszenie? Poza tym — jaką on może mieć do niej sprawę? To ją intrygowało najbardziej. I właśnie ciekawość, typowa, kobieca ciekawość, będąca już przyczyną tylu nieszczęść — przemogła.

— Więc dobrze — powiedziała — o piątej w „Cristalu". Interesuje mnie, w czym właściwie mogłabym być panu pomocna, ale z góry mówię, że prawdopodobnie spotka pana zawód. Poza tym najdalej za godzinę będę musiała pana pożegnać... Hallo... Jakto czemu?... Czy pan nie wie, że mam masę obowiązków?... A, właśnie!... Nie, nie! Najdalej za godzinę... No więc na razie! Do widzenia!

Odłożyła słuchawkę i przez długi moment stała obok stolika, wpatrując się w milczący aparat.

— Przecież fakt, że umówiłam się z nim w „Cristalu" nie jest przestępstwem! — usprawiedliwiała się w myślach. — Zwłaszcza, że ma do mnie jakąś sprawę... Czemu nie miałabym przyjść mu z pomocą, gdybym mogła to uczynić?...

A mimo to — czuła podświadomie, że nie powinna przyjmować tego zaproszenia, nie powinna zjawiać się w kawiarni. Jakiś szósty zmysł ostrzegał ją przed Ostenem.

Pragnąc być w porządku wobec męża, zadzwoniła do niego i powiedziała, że po południu wychodzi — więc kiedy wróci z biura, a jej nie zastanie, niech się tym nie przejmuje, lecz weźmie sobie obiad i czeka jej powrotu. Nie zapytał nawet dokąd wychodzi, tak był dyskretny i subtelny. Ale w głosie jego usłyszała wyraźnie odcień niezadowolenia.

To sprawiło jej przykrość.

Gdy przed godziną piątą wychodziła z mieszkania, czuła na wargach jakiś gorzki posmak, zupełnie, jakby napiła się piołunu...

Nigdyby jej jednak nie przyszło do głowy, że dzień ten będzie bardzo ważnym dniem w jej życiu, upamiętnionym odnowieniem znajomości z Kamilem i poznaniem Ewy Pauli, ludzi zupełnie innego, niż ona pokroju, twardych, nieustępliwych, nie znających sentymentów ani skrupułów.

Dzień ten miał być w życiu Joanny dniem zwrotnym.

..Kiedy Piotr wrócił z biura — mieszkanie było puste. Mimo, że po telefonie żony należało się tego spodziewać — fakt ten niemile go zaskoczył. W głębi duszy łudził się, że Joanna zmieni decyzję i zostanie w domu.

Bez pośpiechu rozebrał się w przedpokoju, wszedł do jadalni i zapominając o czekającym nań w kuchni obiedzie — usiadł. Od razu opadły go natrętnym rojem niedobre myśli, podobne do kąśliwych, upartych os. Dokąd poszła Joanna? Dokąd i z kim? Czemu go o tym nie poinformowała?

Nie pytał — prawda — ale, czy musiał pytać?

W chwili tej, w takiej szarej i smutnej chwili przedwieczerza, kiedy pasma mroku pełzną po pustym pokoju — przyszło do Piotra zwątpienie. Po raz pierwszy od wielu lat, po raz pierwszy od dnia, gdy ją poznał. — zwątpił w Joannę.

Żałował teraz, że nie zapytał jej dokąd idzie. Czy odpowiedziałaby mu na to pytanie prawdziwie i szczerze? Czemu milczał?

Zastanawiał się nad tym i nie potrafił znaleźć odpowiedzi. Wiedział tylko: bywa, że trzeba milczeć, że słowa stają się niepotrzebne i nieistotne. Ale wiedział też, jak wiele kosztuje takie milczenie, ile trzeba wysiłku, by zagryźć wargi i nie pytać o nic i wierzyć, chociaż widzi się fakty, które wiarę tę silnie podważają...

— — — — — —

Siedzieli w „Cristalu". Kawiarnia, jak zwykle, była przepełniona. Wszystkie stoliki zajęte. Zapach kawy, dobrych perfum, dymu tytoniowego. Gwar przyciszonych rozmów, wybuchające raz po raz śmiechy, niezmęczone kelnerki, zwinnie lawirujące między stolikami.

Osten wpatrywał się z udaną uwagą w słupek szarego popiołu, rosnący na końcu trzymanego przezeń papierosa. Joanna siedziała w milczeniu, czując na sobie ciekawy, uparty wzrok Filipa Hartmanna. W pewnej chwili nadpiła łyk zimnej już kawy i powiedziała półgłosem:

— Więc dobrze, jutro tam wstąpię i dowiem się. Sądzę, że nie zmienili decyzji!

— Bardzo będziemy pani za to wdzięczni! — szybko wtrącił Kamil. — Bo doprawdy, ogromnie nam na tym zależy!

Zastanawiała się w myślach, czy nie wprowadza Ostena w błąd. W przeddzień swego wyjazdu z Bydgoszczy na Wybrzeże spotkała na ulicy Krysię Wierzbowską, żonę jednego ze wspólnych znajomych jej i Piotra. Według słów Krysi, przenosili się wraz z mężem do Poznania, gdzie Wierzbowski otrzymał korzystną pracę w szkolnictwie zawodowym. W Bydgoszczy zostawiali mieszkanie, dwa ładne pokoje z kuchnią, na Bielawkach, przy ul. Chodkiewicza. Gdy teraz Kamil Osten wspomniał jej o mieszkaniu i prosił na wszystko, by pomogła mu w znalezieniu skromnego chociażby kącika dla rodziny jego przyjaciela Filipa — momentalnie pomyślała o Krysi. Nie miała pojęcia, jak ta sprawa przedstawia się obecnie. Może zaszło coś nowego i Wierzbowski zrezygnował z przeprowadzki, może zgłoszono już mieszkanie do dyspozycji Urzędu Kwaterunkowego, który przydzielił je komuś innemu — nic nie wiadomo.

Dr Żniniewicz

Laureat nagrody naukowej m. Poznania

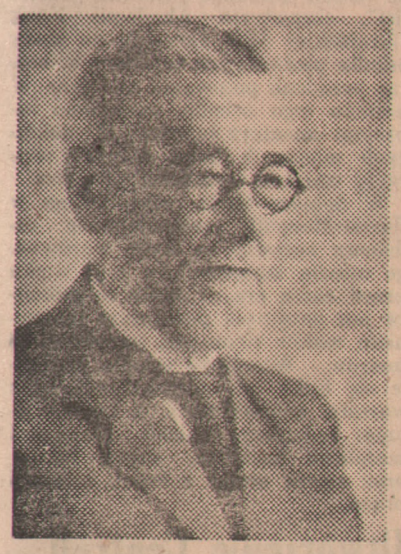

Dr med. Jan Żniniewicz tegoroczny laureat nagrody naukowej m. Poznania urodził się 1 grudnia 1872 r. jako syn sekretarza sądowego w Ostrowie Wlkp., w r. 1891 ukończył Gimn. Marii Magdaleny w Poznaniu. W czasie nauki zapadł na nerwicę i ta choroba skierować go miała na pole medycyny, gdzie specjalnie poświęcił się chorobom nerwów. Po ukończeniu w 1907 r. studiów w Gryfii (Niemcy) pracuje w tamtejszym Instytucie Patologicznym, pisząc równocześnie rozprawę doktorską pt. „O pierwotnych rakach wątroby i ich zarodzi". W 1908 przenosi się do Poznania i praktykuje w szpitalu Przemienienia Pańskiego. W tym roku uzyskuje doktorat medycyny. W sierpniu tegoż roku uruchamia Zakład Wodoleczniczy, w którym stosuje wyłącznie własny system leczenia. Od roku 1910 poświęca się wyłącznie Zakładowi współpracując w nim z swą siostrą dr Janiną Żniniewicz. Dr Żniniewicz napisał cały szereg prac naukowych, wygłaszał na posiedzeniach związków i organizacji lekarskich referaty m. in. na kongresie fizykoterapii w Londynie, na Wydziale Lekarskim Tow. Przyjaciół Nauk itd.

Jako spec w dziedzinie wodoleczNICTWA wydaje szereg prac naukowych. W r. 1934 mianowany został honorowym członkiem Polskiego Tow. Balneologicznego w Krakowie a w 1936 r. członkiem Międzynarodowego Tow. Fizykoterapii w Antwerpii. Dr Żniniewicz piastuje obecnie stanowisko kierownika w dziale wodolecznictwa w Poznańskim Zakładzie Przyrodoleczniczym i mimo swych 77 lat poświęca się dalszemu doskonaleniu swego systemu. (H)

LISTY ze Szczecina

Perspektywy przed uczącą się młodzieżą

Szczecin, w lutym.

Idąc ulicami naszego miasta, oko nasze z przyjemnością spoczywa na sylwetkach uczącej się młodzieży. Poznaje się ją głównie po czapkach różnego koloru, często fantazyjnie nałożonych na głowę.

To, co przyciąga młodzież do Szczecina, to nie tylko piękno miasta portowego, ale przede wszystkim jego uczelnie, zwłaszcza wyższe uczelnie, tj. Akademia Handlowa, Szkoła Inżynierska, Akademia Lekarska, Szkoła Morska i stosunkowo lepsze, aniżeli w wielu innych miastach warunki życia. Toteż do Szczecina ściąga młodzież z całej Polski, a nawet zza granicy.

Ci, którzy znają początki zorganizowania szkolnictwa na terenie Szczecina, jak to w najbardziej prymitywnych warunkach, w zniszczonych budynkach przy braku inwentarza i pomocy szkolnych rozpoczęto naukę, zdają sobie sprawę z tego, jak duży krok zrobiliśmy w tym kierunku naprzód. Pamiętamy dobrze, kiedy to w pierwszym okresie odbudowy młodzież szkolna i akademicka pomagała wydatnie przy odgruzowywaniu budynków szkolnych, przy remontach, kiedy to młodzież nieraz z samozaparciem i z zapałem sama wyremontowała sobie najniezbędniejsze urządzenia jak stoły, krzesła itd.

Z tej entuzjastycznej pracy młodzieży i pomocy państwa ludowego powstały dziś szkoły i uczelnie, które mogą pomieścić wiele tysięcy młodzieży szkolnej i akademickiej.

Dziś Szczecin może pochwalić się „miasteczkiem akademickim", jakiego chyba nie posiada żadne inne miasto w Polsce. Miasteczko to, pięknie położone przy ul. Ku słońcu, obejmuje kilkanaście wielkich bloków z kombinatem centralnego ogrzewania, kuchnią, świetlicą, ambulatorium, warsztatem szewskim, placem sportowym i innymi urządzeniami. Może ono pomieścić po całkowitym wykończeniu i urządzeniu przeszło 2.000 młodzieży. Niemniej obecnie jest jeszcze sporo braków. Braki te uwydatniają się zwłaszcza w konieczności uzupełnienia niektórych wewnętrznych urządzeń, mebli, materaców, naczyń kuchennych itd.

Należy się spodziewać, że braki te zostaną jednak prędko usunięte. Wskazuje na to tegoroczny preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej, który przewiduje pokaźne kwoty na pomoce naukowe, domy akademickie i stypendia.

Niezależnie od pokaźnych inwestycji i dotacji w zakresie oświaty, przyznawane będą na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1949 roku stypendia zwyczajne, premie stypendialne, stypendia mieszkaniowe i stypendia dyplomowe. Wysokość stypendium zwyczajnego wynosi na I i II roku studiów — 7.000 zł miesięcznie, na III roku studiów — 8.000 zł miesięcznie, na IV i V roku studiów — 9.000 zł miesięcznie.

Jeśli chodzi o stypendia mieszkaniowe, otrzymają je studenci, dla których zabraknie mieszkań w domach akademickich. Przy dobrych wynikach w nauce student może jeszcze otrzymać dodatkowo premię w wysokości miesięcznego stypendium.

Stypendia dyplomowe mogą otrzymać studenci wydziałów technicznych, lekarskich, rolniczych, leśnych i ogrodniczych, jeśli nie mogą z przyczyn od nich niezależnych (pracy zarobkowej, stan zdrowia) ukończyć studiów w terminie przepisanym.

Fundusz stypendialny dla młodzieży szkół wyższych wzrósł z 2 miliardów zł na 3,6 miliardów zł w roku 1950. Niewątpliwie i młodzież szczecińska otrzyma z tej kwoty swój właściwy udział. Gwarantem tego będzie wniesiony na ostatnim posiedzeniu Sejmu rządowy projekt ustawy o stypendiach dla młodzieży szkół wyższych.

Również absolwenci szkół zawodowych i szkół wyższych nie potrzebują już troskać się, jak kiedyś przed wojną w ustroju kapitalistycznym — o posadę. Rządowy projekt ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów szkół zawodowych, akademickich i nieakademickich gwarantować będzie każdemu z nich właściwą pracę przy właściwym warsztacie.

Pozwoli to młodzieży naszej spokojnie patrzeć w przyszłość, gdyż będzie ona mogła natychmiast po ukończeniu studiów, twórczo włączyć się w wielkie dzieło, jakim jest plan 6-letni, oraz zgodnie z indywidualnym zainteresowaniem i potrzebą państwa ludowego spożytkować swą wiedzę i siłę dla dobra szerokich mas pracujących.

Z. M.

Z życia ZSRR

SOWCHOZ — FABRYKA OLEJKÓW RÓŻANYCH.

Podstawowym ośrodkiem produkcji olejków różanych w ZSRR jest sowchoz „Elit" na Kubaniu. W roku ub. sowchoz-fabryka „Elit" wyprodukował z 200.000 kg płatków różanych ponad 150 kg olejków. Dzięki zastosowaniu nowych metod, pracownicy sowchozu uzyskują obecnie z jednej tony płatków różanych przeszło 600 g olejków, co dwukrotnie przekracza normy, osiągane w innych krajach.

Z. Szpingier

Laureat nagrody artystycznej m. Poznania

Tegoroczny laureat nagrody artystycznej m. Poznania Zygmunt Szpingier znany jest jako autor licznych dekoracji teatralnych we wszystkich teatrach m. Poznania.

Urodzony w Poznaniu w dniu 28 sierpnia 1901 tutaj kończył gimnazjum im. Bergera, po czym wyjechał na studia malarskie do Paryża, gdzie bawił 6 lat od 1925—1931 r. W Paryżu bierze udział w szeregu wystaw, na których dał się poznać jako malarz swoistych, pełnych uroku scen rodzajowych i pejzaży.

Po powrocie do kraju poświęca się całkowicie dekoracji teatralnej, bo z teatrem związany był od najwcześniejszej młodości. Artysta ma w swym dorobku 250 dekoracji projektowanych i wykonanych dla teatrów poznańskich. Wyspecjalizowawszy się w ten sposób w sztuce wnętrz, rozpoczyna również pracę jako twórca pawilonów polskich na targach i wystawach zagranicznych. Na tym polu osiągnął zwłaszcza w ostatnich latach duże sukcesy jako autor stoisk polskich na licznych Targach Międzynarodowych m. in. w Paryżu, Lipsku, Pradze i szeregu innych stolic zagranicznych. (S)

Krzyżówka

Chcesz poznać samego siebie, przeczytaj książkę, której autora i tytuł da rozwiązanie tej krzyżówki (pierwszy i ostatni rząd poziomy oznaczony krzyżykami)

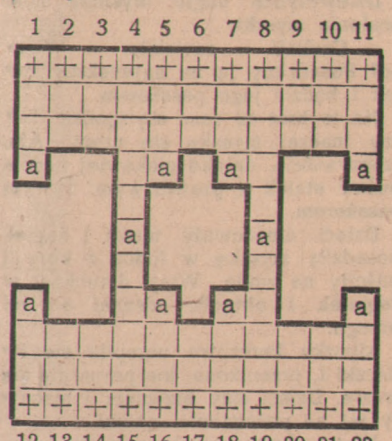

Wypełnić kratki od 1—11 pionowo w dół oraz od 12—22 pionowo w górę wyrazami o następującym znaczeniu:

1. Inaczej gospodarz w górach.
2. Imię Cyganki z „Chaty za wsią" Kraszewskiego.
3. Miejsce bogato zadrzewione.
4. Część świata, w której żyjemy.
5. Amerykańska organizacja wychowawcza dla chłopców.
6. W porcie — miejsce reparacji okrętów.
7. Kończyna górna.
8. Inaczej okoliczność sprzyjająca czemuś.
9. Ciało lotne rozpowszechnione przy oświetlaniu i ogrzewaniu.
10. Skrót imienia Izabela.
11. Roślina, z której jadamy mąkę i olej.
12. Inaczej okręt w Starym Testamencie.
13. Owady, których poczwarki niszczą materiały.
14. Część narządu wzroku.
15. Kraj, który najwięcej ucierpiał w ostatniej wojnie.
16. Rzeka graniczna na zachodzie Polski.
17. Inaczej wezwanie.
18. Kończyna dolna.
19. Kraj wyspiarski w Europie.
20. Część doby.
21. Zdrobnienie od imienia Irena.
22. Zdrobnienie od imienia Anna.

Dziecięcy „karnawał"

Staraniem Wydziału Oświaty przy Zarządzie Miejskim w Łodzi odbył się w świetlicy „Niciarki" przy ul. Niciarnianej wspaniały „bal dziecięcy", w którym „uczestniczyły" (tzn. przyprowadzone zostały) wszystkie dzieci robotnicze, korzystające z przyjemności przebywania w świetlicach miejskich na Widzewie i na Stokach. Świetlica dała miejsce dwustu „parom" dziecięcym, kierownictwo „balu" — do dyspozycji „gościom" „słodki bufet" za korzystanie z którego nie pobierano żadnych opłat!

Korzyści „uczestników" balu były wielkie i pożyteczne. Dzieci nie tylko zapoznały się wzajemnie (bal dzieci z różnych świetlic!) ale i poznały, że paczki, cukierki, i inne słodkie pieczywo smakuje także... gdy smakołyki te nic nie kosztują! Stwierdzili to również liczni starsi i młodsi rodzice „balujących brzdąców"! (jastrz)

Rozwiązanie konkursu na łańcuch tytułów

1. Zb. Tyborski — Bydgoszcz (93),
2. H. Motylewska — Czekanów (181),
3. W. Słupecki — Bydgoszcz (30),
4. B. Łuczkowski — Starogard (95),
5. S. Gmura — Bydgoszcz (173),
6. S. Skarupiński — Cieluchowo (23),
7. D. Mielcarek — Czekanów (72),
8. J. Drewa — Kościerzyna (144),
9. H. Dawydzik (45),
10. H.Dankowska — Bydgoszcz (100),
11. K. Szczepański — Polko (88),
12. J. Będkowski—Radziejów Kuj. (44),
13. Zb. Krzyżanowski—Bydgoszcz (113)

Nagrodę otrzymali: H. Motylewska—Czekanów i S. Gmura — Bydgoszcz.

Rok 6 Nr 8 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 26.2.1950

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY — 22

Wspomnienie troskliwości jaką okazywała jej Janka, wywołało u niej rumieniec zawstydzenia. Sumienie nie dawało jej spokoju.

Wtem usłyszała szmer dochodzący od wejścia namiotu.

— Aha, zaczyna się... — uśmiechnęła się do siebie wpatru-

jąc się w ciemność, — Ciekawe, która to będzie?

W związku z kilkakrotnymi kradzieżami słodyczy Ziuta na tę noc przygotowała „pułapkę".

Wieczorem, w czasie kolacji, jedna z dziewczynek zastępu Ziuty skarżyła się, że babcia dała jej bombonierkę z czekoladkami, z których po poczęstowaniu koleżanek, zostało jeszcze kilkanaście. Wczoraj, kiedy zajrzała, było tylko dziesięć. Wzięła sobie jedną, więc zostało dziewięć. Zajrzała do pudełka przed kolacją, a tu znów zniknęły dwie.

— Ja ich nie jadłam — tłumaczyła się dziewczynka.

— A gdzie ty je trzymasz? — zapytała Ziuta.

Pudełko leży na plecaku. — Nie chcę, żeby się pogniotły...

— Powinnaś jednak schować. Albo... nie. Słuchaj mam myśl, ale pamiętaj — tajemnica! Nic nie mów nikomu. Ani mru — mru.

Poszeptawszy na uboczu, zaraz po kolacji, zabierając ze sobą pudełko od czekoladek, udały się nad wodę. Tam wyłożyły pudełko drobniutką trawką, podziurkowały wieczko i złowiwszy maleńką żabkę umieściły ją wewnątrz.

Ziuta nadstawiwszy uszu usłyszała ciche kroki, a po chwili szelest otwieranego pudełka.

Zanim zdążyła zapalić latarkę rozległ się rozdzierający krzyk:

— Aaa! Aaa! Aaa! Ratunku!

Kiedy zabłysło światło, w namiocie już nie było nikogo. Zbudzone dziewczynki siadały wy-

Mały Felieton

PRACZKA

Żona zaczęła liczyć:

— 8 par kalesonów, 3 obrusy, 11 koszul, półtora prześcieradła.. Nie dam rady, kochanie! Straszna kupa!

— Wobec tego weźmiemy praczkę! — zadecydowałem odważnie.

No i wzięliśmy... Przyszła. Wysoka, postawna, o tubalnym głosie. Gdy tylko na nią spojrzałem — poczułem lekki niepokój. Praczka zaś usiadła i mówi:

— A więc, szanowne obywatelowie! Warunki takie: kafel, czyli patyk dziennie, plus życie. Ale życie musi być na poziomie. Ponadto punktualnie. O 9 pierwsze śniadanie, o pół do jedenastej drugie, o trzeciej obiad, o piątej podwieczorek, a o siódmej kolacja. Zgoda?

Niestety — zgodziliśmy się. Praczka skinęła głową i mówi:

— Zaczynamy wobec tego od śniadania!

Dostała kubek kawy i chleb z masłem. Popatrzyła na to z ukosa:

— Właściwie to i jajecznica by się przydała...

Żona posłała mnie po jajka. Kupiłem 5 jajek. Podczas gdy praczka konsumowała je z apetytem, zazdrośnie na nią spoglądaliśmy. Wreszcie uporała się ze śniadaniem i zeszliśmy do pralni. Krytycznym spojrzeniem obrzuciła kocioł i balię:

— To jest kocioł? Śmichy-chichy, a nie kocioł! Albo ta balia! Nic z tego, obywatelowie! Zapychaj pani po nową balię i nowy kocioł!

Przedmioty owe pożyczyliśmy od sąsiadki i praczka zakasała rękawy. Korzystając z zamieszania — uciekłem do redakcji. Po godzinie przychodzi żona.

— No i co? — pytam.

— No i nic. Na drugie śniadanie dała słoik konfitur. Teraz odpoczywa i czeka na obiad.

— Wyprała coś?

— Owszem, dwie pary kalesonów! — tu pochyliła się i poczęła mi coś szeptać do ucha. Westchnąłem ciężko, ale poszedłem na polowanie. Pierwszy napatoczył się Leoś.

— Leosiu, skarbie! — zawołałem. — Pożycz tysiąc złotych!

— A na co? — pyta podejrzliwie.

— Na wódkę!

Zrobił obrażoną minę i usiłował się oddalić, lecz pochwyciłem go kurczowo za rękaw i wołam:

— Zmiłuj się, Leosiu! Nie dla mnie! Dla praczki!

Oczy zalśniły mu współczuciem. Pożyczył. Prawdopodobnie i on znajdował się niedawno w takich tarapatach.

Do obiadu wypiła praczka trzy „głębsze". Piorąc, śpiewała kolędy i walca „Nad pięknym, modrym Dunajem". Żona zaś piekła w kuchni na specjalne zamówienie placek. Cały ten placek zjadła praczka na podwieczorek, popiła litrem mleka i dwoma kielichami „czystej". Następnie wpadła do balii. O mało się nie utopiła. Gdy ją wyciągałem — powiedziała, że w takich warunkach nie może pracować. Aby ją udobruchać — sprzedałem pamiątkowy sygnet i kupiłem na kolację trzy kotlety schabowe, oraz ćwiartkę wiśniówki. Ponadto śledzia. Kolacja wyglądała interesująco. Praczka konsumowała kotlety, przegryzała je śledziem ,przepijała wiśniówką, a my w pocie czoła dźwigaliśmy bieliznę na strych. Po kolacji praczka poszła do domu, zamawiając sobie na dzień następny nogę wieprzową, sałatkę z pomidorów, korniszony i żołądkówkę.

Prała trzy dni. Musiałem wziąć zaliczkę, pożyczyłem sporo pieniędzy, sprzedałem kilka sprzętów. W redakcji mają mnie za nałogowego alkoholika, gdyż twierdzą, że codziennie pożyczam pieniądze na wódkę. W domu ruina. Wszystko zjedzone. W ogóle — katastrofa.

Nie ma jednak tego złego, coby na dobre nie wyszło. Postanowiliśmy z żoną przyjmować bieliznę do prania. Doskonały interes. Dałem już nawet ogłoszenie następującej treści:

— „Solidne małżeństwo przyjmuje bieliznę do prania. Znajomym i stałym klientom udziela się 10 proc. rabatu. Zamówienia, tudzież zaliczki nadsyłać: redakcja IKP sub „Zrujnowani". Tanio, szybko, solidnie".

Czekamy na oferty. Droga do zrobienia fortuny stoi przed nami otworem.

JUR

Cmentarz żubrów

Nowe odkrycia archeologów radzieckich

Ekspedycje archeologiczne, które w roku ub. prowadziły w różnych zakątkach Związku Radzieckiego prace wykopaliskowe, natrafiły na nowe, cenne wykopaliska z okresu prehistorycznego.

Pracownicy Instytutu Historii Ormiańskiej Akademii Nauk, którzy prowadzili badania w dolinie Arraratu oraz na górze Aragac w Armenii znaleźli tam bardzo cenne zabytki z okresu paleolitu. Uczeni stwierdzili, że odkryta przez nich osada z wieku kamiennego, należy do najstarszych spośród znanych dotychczas na terytorium ZSRR.

W Zagłębiu Donieckim, w odległości 4 km od stacji Ambrozijeckiej, na terenie kołchozu „Stalinskij-Metalist", ekspedycja Akademii Nauk Ukraińskiej SRR natrafiła na ślady osiedla pierwotnych myśliwych, którzy urządzali polowania na żubry. W pobliżu tego osiedla znaleziono olbrzymi cmentarz żubrów. W niektórych miejscach kości żubrów tworzyły warstwę wysokości 1,5 metra.

W dolnym biegu rzeki Selengi w Buriat-Mongolii archeologowie radzieccy natrafili na ślady warownego osiedla koczowników z II wieku przed naszą erą. Osiedle to otoczone jest potężnym potrójnym pieścieniem wałów ziemnych, szerokości 25 metrów. Wewnątrz osiedla znajduje się kilka izb mieszkalnych oraz warsztat rzemieślniczy, w którym uczeni radzieccy znaleźli gliniane i metalowe naczynia, części łuków oraz ostrza strzał z kości, żelaza i brązu.

Skorzenny w Paryżu

Jak już donosiliśmy za dziennikiem paryskim „Ce Soir", we Francji przebywał ostatnio zbrodniarz hitlerowski i „wybawca" Mussoliniego — Skorzenny, który w swoim czasie zbiegł z obozu internowanych w Niemczech zachodnich. Wobec oburzenia francuskiej opinii minister Queuille „wyjaśnił", że w stosunku do Skorzenny'ego nie zgłoszono wniosków o wydanie go jako zbrodniarza. Jak doniosła prasa francuska, Skorzenny jest jednym z kierowników tajnej organizacji hitlerowskiej „Die Spinne".

Obok zamieszczamy — za dziennikiem „Ce Soir" — zdjęcie Skorzenny'ego, spacerującego na ulicach Paryża oraz jego podobiznę z okresu ostatniej wojny.

Utworzenie Centrali Zaopatrzenia Szkół

WARSZAWA (PAP). Do końca 1949 r. akcję zaopatrywania szkół w pomoce i sprzęt szkolny prowadziły Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych, będące jednocześnie producentem najróżniejszych rodzajów przyrządów i mebli szkolnych. Wzrost zapotrzebowania, zwłaszcza ze strony szkół podstawowych i średnich oraz zakładów kształcenia nauczycieli, na pomoce szkolne spowodował konieczność wyodrębnienia działu zaopatrzenia szkół w tej dziedzinie od działu produkcji.

Od 1 stycznia 1950 r. zaopatrywaniem szkół zajmować się będzie specjalnie utworzone przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Centrala Zaopatrzenia Szkół" (w skrócie CEZAS)

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„Strofy o Stalinie" (wiersze poetów polskich) — Zw. Literatów Polskich, Warszawa 1949.

Jorge Amado — *„Rycerz nadziei"* (życie Luisa Carlosa Prestesa) — Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Warszawa

Wystraszone na posłaniach pytając co się dzieje.

— Nic! Nic! Spijcie spokojnie! Zabłądziła tu jedna z sąsiedniego namiotu. Leżcie. Zaraz wracam — odpowiedziała wychodząc śpiesznie przed namiot.

W niewielkiej odległości zobaczyła przytuloną do drzewa dziewczynkę. Podbiegłszy do niej ujęła jej rękę. Dziewczynka drżała jak w febrze, nie mogąc wyrzec ani jednego słowa.

Obejmując ją wpół, Ziuta zapytała:

— Zosiu, powiedz co robiłaś w naszym namiocie?

— Ja... ja.. zabłądziłam tylko... — wyszeptała urywanie dziewczynka.

— Do posłania Basi Olszakówny? Czego tam szukałaś?

Dziewczynka milczała.

— Szukałaś pudełka z czekoladkami? — powtórzyła ostro pytanie.

— Nie... nie... Nieprawda! — zaszlochała.

— Cicho, nie becz. Zbudzisz cały obóz!

Dziewczynka przycichła, pociągając nosem.

— Powiedz mi tylko jedno, Zocha, czy naprawdę chodzisz głodna w obozie? Czy mało ciast i słodyczy dostajemy na desery? Czy nie smaczne są nasze obiady, śniadania, kolacje? No, powiedz?

— No, tak.. dostajemy dużo. Nie byłam głodna...

— Więc nie wstydzisz się zakradać podstępnie, nocą, do cudzych plecaków? Czy nie rozumiesz, że to kradzież? Że to niegodne jest harcerki? A co będzie jeżeli jutro dowie się o tym cały obóz?

— Ja.. ja... i tak... teraz... tam nie wrócę... Ucieknę!

— Aha, więc gdyby to nie wyszło na jaw — broiłabyś dalej?

Zosia spuściła głowę i milczała.

— Odpowiedz mi. Milczysz? Wstydzisz się? Słuchaj! Uciec ci nie wolno. To byłoby jeszcze gorsze. Teraz chcę usłyszeć od ciebie co myślisz robić dalej? Albo nie. Teraz nie chcę odpowiedzi. Poczekam. Jak przemyślisz swój czyn, to porozmawiamy. Powiesz mi wtedy, że chcesz ze mną mówić. Teraz już idź do swego namiotu, zastanów się dobrze, a potem śpij.

Zosia odeszła ze spuszczoną głową.

Ziuta wróciwszy na swe posłanie uczuła przykry niepokój i wzbierający w niej niesmak. Wyrzuty sumienia odżyły z nową siłą.

— Ja? Ja chcę nawracać Zosię? — szeptała do siebie. — Ja, która...

Usiadła na posłaniu i przycisnęła dłonie do pulsujących gwałtownie skroni. Usiłowała w myślach się usprawiedliwić. — Przecież moja sprawa, to nie to co z Zosią. Nie mogłam pozwolić, żeby mnie ktoś lekceważył... I jeszcze kto? Hanka? Cóż z tego, że starsza ode mnie? Ale czy ja mam rację? Przecież to było podłe. — Ziuta usiłowała w sobie wzniecić nienawiść, ale jakoś odpłynął od niej dawny gniew na drużynową. Jak serdecznie odniosła się do mnie w czasie ostatniego wypadku... Ile okazała troski...

Tłumaczenie się samej przed sobą nie dało jej ulgi.

— Czy ja już jestem taka podła? — zadawała sobie pytanie. — Chwilami jest mi tak strasznie ciężko, że zrobiłabym to samo co mówiła Zosia. — Uciekłabym stąd... I co z tego? Nic się przez to we mnie nie zmieni. To pójdzie za mną wszędzie... A Janka? Ona przeze mnie też znosi nie małe przykrości... Wszak koleżanki myślą, że to ona wzięła broszkę.

I naraz uczuła, że nawet dawna zawiść do Janki wydaje się jej nieuzasadniona. Przecież „tamto" nie mogło być jej winą...

Jak myszka została marynarzem

Nad rzeką bawiło się dwoje dzieci. Puszczały na wodę małe, wystrugane z kory sosnowej statki.

Braciszek wycinał z grubej kory zgrabne łódeczki, siostra umocowywała na nich maszty i żagle ze szmatek.

Cała flotylla unosiła się już na falach, płynąc z prądem, a chłopczyk wykańczał największy okręt.

— Ten musi mieć wysoki maszt, pójdę poszukam równego pręcika, — powiedział do siostry. Wziął swój scyzoryk i udał się w pobliskie krzaki.

Nagle rozległ się stamtąd jego głośny krzyk:

— Myszy! Co tu myszy!

Siostrzyczka skoczyła w jego stronę.

— Ścinałem gałązkę — powiedział chłopczyk — aż tu nagle, prawie spod moich nóg, prysnęła cała gromada myszy. O, tu, widzisz, jedna wlazła pod korzeń. Ja ją tu zaraz... — Podciął scyzorykiem sterczący nad ziemią korzeń i za ogonek wyciągnął malutką myszkę.

— Ach, jaka malusieńka! zdziwiła się dziewczynka. — I jakaś dziwna, żółtawa Czy bywają rude myszy?

— To dzika myszka, polna — tłumaczył brat. — Każdy gatunek ma swoją nazwę. Nie wiem tylko, jaka jest ta właśnie.

Myszka otworzyła różowy pyszczek i pisnęła.

Pik. Słyszysz! Ona powiada, że na imię ma Pik! — śmiała się siostrzyczka.

— Patrz, jak to biedactwo drży całe! Oj, uszko ma we krwi, zraniłeś ją scyzorykiem, to przecież boli!

— Ja ją i tak zaraz zabiję — burknął gniewnie brat. — Zabijam wszystkie myszy, jakie łapię. Po co kradną nam zboże?

— Puść ją! — błagała dziewczynka. — ona taka malutka!

Ale chłopczyk nie chciał o tym słyszeć.

— Wrzucę ją do rzeki — powiedział twardo i poszedł na brzeg.

Dziewczynce nagle błysnęła myśl ocalenia myszki.

— Czekaj! — zawołała. — Wiesz co? Posadzimy ją na największy statek i będzie jego pasażerem.

Na to brat od razu się zgodził. Tak czy inaczej myszka się utopi. Ale, rzeczywiście, daleko ciekawiej będzie puścić statek z prawdziwym, żywym pasażerem.

Dzieci umocowały maszt i żagiel, posadziły myszkę w łódce z kory i puściły na wodę. Wiatr dmuchnął w żagielek i okręcik odsunął się od brzegu.

Myszka kurczowo uczepiła się łódeczki i, przerażona, nie poruszała się wcale. Dzieci szły brzegiem i machały jej na pożegnanie rękami.

W tej chwili zawołano je do domu. Poszły, oglądając się. Widziały jeszcze, jak lekki stateczek znikał na zakręcie rzeki.

— Biedny, malutki Pik! — wzdychała dziewczynka. — Wiatr na pewno wywróci statek i Pik utonie.

Chłopczyk milczał. Los Pika nie obchodził go wcale. Zastanawiał się właśnie nad tym, jak wytępić wszystkie myszy w śpiżarni.

Tymczasem lekki stateczek, ze skuloną na jego dnie malutką myszką płynął przed siebie. Wiatr pędził go wciąż dalej i dalej od brzegu. Wysokie fale pluskały, kołysząc go. Rzeka była szeroka. Dla malutkiego Pika była ogromnym morzem.

* * *

Ciekawe są przygody myszki Pik na stateczku.

Kto ich jest ciekaw, niech kupi sobie tanią książkę W. Bianki w przekładzie Heleny Jarmolińskiej pt. „Myszka Pik", którą otrzymać można w każdej księgarni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Janinka Dąbrowska — Wąbrzeźno. Przyjmujemy Cię do naszego grona. Twój „poważny" wiek w niczym nie stanowi przeszkody.

Kalendarzyk

Sobota, 25 lutego 1950 r.
Cezarego, Wiktora.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

MUZYKA POLSKA w Pom. Domu Sztuki

Popularyzacji muzyki polskiej podjął się ARTOS, organizując w dniu 26 bm. o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki koncert muzyki polskiej z udziałem śpiewaków operowych — J. Dzikówny i A. Langera, jak i skrzypka Filharmonii Warszawskiej A. Poleskiego, przy akompaniamencie W. Weinbauma.

W programie usłyszymy utwory — Joteyki, Karłowicza, Różyckiego, Młynarskiego, Moniuszki, Swatonia i innych.

Młodzież pamięta o bohaterach Armii Czerwonej

Młodzież „SP"-owska III hufca żeńskiego i IV hufca męskiego przy Państw. Szk. Ekonom.-Handl. uczciła 32-lecie powstania Armii Radzieckiej przez udanie się w dniu rocznicy na Cmentarz Bohaterów przy ul. Artyleryjskiej i złożenie w dowód pamięci pięknego wieńca na grobach żołnierzy radzieckich, (maj).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Zarząd okręgowy ZS „Ogniwo" prosi wszystkich członków klubu i kół sportowych zrzeszenia o uczęszczanie na treningi gimnastyki i gier sportowych, które odbywają się w każdy poniedziałek i środę w godzinach od 18 do 21 w sali gimnastycznej szkoły żeńskiej przy ul. Staszica nr 4.

Sport

„BRDA" — „KOLEJARZ" SOLEC KUJ.

Pierwszy tegoroczny mecz piłkarski rozegrany zostanie w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 14.30 na boisku Stadionu Miejskiego, pomiędzy ligowym zespołem „Kolejarz — Brda" i „Kolejarzem" z Solca Kujawskiego Ze względu na zimową przerwę jak i przygotowanie się drużyny „Brdy" do ciężkich bojów o mistrzostwo II ligi, które rozpocznie już 19 marca br wyjazdem do odwiecznego rywala do Torunia, zapowiadają się bardzo ciekawie.

Uroczyste zebranie Zrzesz. Sport. Ogniwo

W związku z utworzeniem Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbyło się wspólne zebranie członków Klubu Sportowego oraz Kół Sportowych z terenu miasta Bydgoszczy, należących do Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo", na którym wygłoszono referat pt. „Nowy etap walki o upowszechnienie kultury fizycznej".

W części nieoficjalnej zebrania zorganizowano towarzyskie rozgrywki tenisa stołowego między teamem A i teamem B, wyłonionymi spośród graczy Związkowego Klubu Sportowego „Ogniwo". Po zaciętej i jednocześnie ciekawej walce mecz wygrał team B w stosunku 5:4.

MOSTY NICZYJE

oczekują gruntownej przebudowy

Wiele pracy lecz za mało możliwości ma Wydział Drogowy!

Mieszkańcy ulic na przedmieściach Bydgoszczy radziby widzieć na jezdniach i chodnikach nowe bruki zamiast człapać w błocie i potykać się o wystające tu i ówdzie kamienie. Niestety, ciągle jeszcze za małe kredyty przydzielane Miejskiemu Wydz. Drogowemu nie pozwalają na realizację szerszych zamierzeń zarówno remontowych, jak i inwestycyjnych.

Jak się dowiadujemy z Wydziału Drogowego, w chwili obecnej przepro wadza się żużlowanie ulic na Szwederowie i Czyżkówku oraz wykańcza most przez Brdę na ul. Spornej. Po bardzo wielu kłopotach i trudnościach jakie były związane z odbudową tego mostu tym razem już na pewno do końca marca br. zostanie on oddany do użytku.

W ciągu roku bież. z funduszów interwencyjnych planuje się wyżużlowanie 10 ulic na przedmieściach, m. in. ul. Solnej oraz przeprowadzenie bieżącej naprawy bruków oraz nawierzchni asfaltowych.

Jedyna większa inwestycja w roku bież. — i to niestety nie wiadomo czy na pewno dojdzie ona do skutku — to wybrukowanie ul. Curie-Skłodowskiej na Bielawkach, której jezdnia zostałaby poszerzona o około 2 metrów.

Na ul. Grunwaldzkiej zostaną cofnięte płoty przed Bydgoską Fabryką Sygnałów Kolejowych i na odcinku tym powstanie dalszy ciąg pobudowanej ostatnio ścieżki dla rowerzystów.

Sprawa mostów na Brdzie, przez Młynówkę oraz tzw. mostu portowego na ul. Armii Czerwonej, na którą niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę władz nadal pozostaje w zawieszeniu. Obydwa mosty, jak wiadomo, wymagają zupełnej przebudowy i coraz mniej nadają się dla ruchu kołowego, który jest na nich ograniczony. Do własności mostów nie przyznaje się ani Zarząd Miejski, ani Państwowy Zarząd Wodny i podobno trwają poszukiwania w archiwum państwowym za dokumentami, które udowodniłyby wreszcie kto ostatecznie jest ich właścicielem, a w związku z tym zobowiązany do ich przebudowy. A jest już najwyższy czas, ażeby sprawę „niczyich mostów" definitywnie rozstrzygnąć! (Nik)

Śladem W. Markiewki kroczy młodzież w PZBM

podejmując długofalowe zobowiązania

Wczoraj w Bydgoszczy odbyła się II wojewódzka narada młodzieżowych aktywistów Zw. Zaw. Metalowców. Przybyło na nią około 100 delegatów z całego Pomorza oraz przedstawiciel ZG ZZM p. Kamiński, kier. Wydz. Robotniczego Woj. Zarz. ZMP Jagodziński i przedstawicielka ORZZ p. Lewandowska.

Otwarcia obrad narady dokonał członek prezydium ZZM Stanisław Kuźnik, a przewodniczył p. Mieczysław Dutkowski (z ramienia Zw. Zaw. Transportowców).

Tematem narady były wyniki Krajowego Zjazdu Aktywu Robotniczego ostatnio odbytego. Referat na ten temat wygłosił p. Pawlikowski.

W czasie narady Inowrocławska F-ka Sprzętu Rolniczego wręczyła prezydium upominek w postaci miniatury pompy.

Brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej przy Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn wezwała do długofalowego współzawodnictwa pracy młodzież wszystkich zakładów na Pomorzu, sama podejmując apel Wiktora Markiewki.

Młodzież, zabierając głos w dyskusji, podkreślała braki i niedociągnięcia w pracy, zwłaszcza na odcinku współzawodnictwa, sprawę podniesienia dyscypliny pracy, kwalifikacji młodzieży itp. Dyskusja stała na wysokim poziomie.

W podjętej przy końcu narady rezolucji aktywiści młodzieżowi postanowili wzmóc pracę w szeregach Zw. Młodzieży Polskiej, zlikwidować wszelkie niedociągnięcia na odcinku swojej pracy zawodowej oraz wziąć liczny udział w klubach racjonalizatorskich i nowatorskich.

W części artystycznej, która odbyła się po naradzie, wystąpił zespół międzyświetlicowy metalowców, nagrodzony na ostatnim festiwalu sztuk radzieckich. (nik).

Uczymy się jazdy samochodem

W najbliższym czasie odbędzie się w Bydgoszczy 5-miesięczny kurs kierowców samochodowych zorganizowany przez Powszechną Organizację „Służba Polsce". Kurs rozpocznie się dnia 15 marca i trwać będzie do 15 lipca br.

Na kurs przyjmowani będą kandydaci urodzeni w roku 1930 i 31, posiadający wykształcenie co najmniej 5 klas szkoły powszechnej.

Zgłaszający się powinni złożyć: podanie, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo lekarskie.

Po ukończeniu kursu absolwenci będą mieli zapewnioną pracę w charakterze pomocników szoferskich

Bliższych informacji udzielają oraz zgłoszenia przyjmują Komendy Powiatowe i Miejskie „SP" w terminie do 3 marca br.

255 członków liczy koło TPPR przy Spółdz. Wyd. „ZRYW"

Zawiązane w maju ub. roku koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" („Ilustrowany Kurier Polski"), a liczące dziś już 255 członków, odbyło 24 bm. swe roczne walne zebranie pod przewodnictwem red. Kazimierza Małychy. W skład prezydium weszli kol. kol.: Kostrzewski i Tłaczała z rady zakładowej, Zofia Beger (PZPR), Czesław Sikora (Str. Pracy) i prezes zarządu „Zrywu" — dyr. Stefan Grajkowski.

Sprawozdania z dotychczasowej działalności złożyli: prezes koła red. Andrzej Trella oraz sekretarz kol. Kilichowski. Na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

W skład nowego zarządu weszli kol. kol.: red. A. Trella — prezes, Zofia Beger — wiceprezes, Paweł Gucza — sekretarz, Bronisław Józefowicz — skarbnik, Gertruda Boenke — czł. zarządu. Komisję rewizyjną stanowią kol. kol.: Leonard Stankiewicz (przew.), dyr. Konrad Brakowski oraz Wincenty Kuraszkiewicz; zastępcy: kol. J. Pepliński i kol. Szweczko.

Na delegatów na zjazd powiatowy wybrani zostali kol. kol.: Beger, Boruń, Gucza, Józefowicz, Kuraszkiewicz, Małycha, Radzikowska, Ratajczak, Stankiewicz i Trella.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili kol. kol.: Józef Tłaczała (rada zakł.), Zofia Beger (POP PZPR) i Czesław Sikora (koło Str. Pracy).

Postanowiono w najbliższym czasie odbyć specjalne zebranie celem zreferowania ostatniego zjazdu krajowego TPPR w Warszawie oraz omówienia planu działalności koła na 1950 r.

Adwokat nieprawdziwy posiedzi w więzieniu

Przed więzieniem w Koronowie stojącą z przygotowaną dla uwięzionego męża paczką p. Gierszewską z Bydgoszczy zaczepił nieznajomy mężczyzna, który przedstawił się jej jako znany adwokat mogący za 6.000 zł natychmiast uwolnić męża z więzienia dzięki doskonałym znajomościom w sądzie.

Łatwowierna kobieta zasugerowana wymową nieznajomego wręczyła mu żądaną przezeń kwotę i... naturalnie nie ujrzała jej więcej.

W toku śledztwa wydało się, że ustosunkowanym „adwokatem" był Teodor Polcyn znany istotnie dobrze sądowi, gdyż niejednokrotnie podszywał się pod firmę adwokata i wyłudzał od naiwnych mniejsze lub większe kwoty pieniężne.

Sąd po stwierdzeniu, iż jest to już trzecie tego samego rodzaju oszustwo popełnione w okresie ostatnich 2 lat wymierzył mu karę 2 lat i 6 mies. więzienia oraz orzekł utratę praw na przeciąg lat 5. (LW).

Koło przyjaźni z ZSRR

W Centrali Rzemieślniczej powołano do życia nowe Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W skład zarządu nowopowstałego Koła weszli m. in. Czesław Lewandowski, Wacław Olszewski, Roman Nowak, Maria Czarnowska i Władysława Szczodrowska.

Gablotka ważna dla kinomanów

W Alejach 1 Maja naprzeciwko muzeum istniała gablotka Filmu Polskiego, w której umieszczano repertuar wszystkich kin bydgoskich. Stamtąd też każdy bydgoszczanin, poza informacją w gazetach czerpał swoją wszechwiedzę o wyświetlanych w kinach filmach. Było to bardzo praktyczne.

Od mniej więcej 2 miesięcy gablotkę zlikwidowano. Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów powinien ją przywrócić i o to w imieniu kinomanów uprzejmie prosimy! (Z-fa)

Śpiące kółko

Wielu miłośników naszej polskiej krainy liczy sobie Liceum Odzieżowe przy ul. Staszica 4. Istnieje tam nawet Koło Krajoznawcze, lecz, niestety, tylko... istnieje.

Uczennice skarżą się na niemrawą działalność zarządu, który od września poza wywieszeniem jakiejś barwnej gazetki krajoznawczej, nie nie zrobił.

A więc młodzi krajoznawcy popraw cie się, albowiem już nawet do nas doszły o tym słuchy — a to przecież kompromitujące! (nik)

Książki i dyplomy dla najpilniejszych członków chóru „Leo"

Coraz to nowe chóry sumują swoją działalność, szczycąc się chlubnie plonem swej rocznej pracy. Ostatnio odbyło się znowu zebranie śpiewacze, tym razem Koła przy Poznańsko-Pomorskich Zakładach Obuwia nr 1 (dawn. „Leo").

Na zebraniu przyjęto do Koła 12 nowych członków oraz zaznajomiono się ze sprawozdaniami zarządu. Chór liczy 60 członków czynnych i 42 wspierających. Brał udział w niezliczonych imprezach i uroczystościach i jako zespół śpiewaczy, robotniczy, organizował częste wyjazdy na wieś, zapoznając chłopów z polską kulturą śpiewaczą. Te poważne osiągnięcia zawdzięczać należy całemu zarządowi, a w szczególności dyrygentowi prof. Czesławowi Kabacińskiemu i dyrekcji, która przyrzekła dalsze poparcie śpiewakom.

Za punktualne i gorliwe uczęszczanie na lekcje nagrodzono książkami 5 członków chóru — pp.: Brekere, Nastawkową, Piaskowską, Bieskową i Płaskiewiczównę. Dyplomy otrzymało 6 osób.

W skład nowego zarządu weszli m. in. pp.: Maria Górna, Dornowski, Głomian i Kaźmierczak. Jest to pierwszy wypadek, że kobieta została wybrana prezesem chóru!

Wkrótce chór „Leo" przystąpi do budowy swego domu socjalnego w którym będą mogły się odbywać popisy i ćwiczenia.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Sobota (19.30): Szklanka wody. Niedziela (15.30 i 19.30): Szklanka wody.

KINA — POMORZANIN: Burza nad Azją. POLONIA: Konstanty Zasłonow. WOLNOŚĆ Krakatit. ORZEŁ: Bogaty plon. GRYF: Wilcze doły. BAŁTYK: Złoty kluczyk.

Początek seansów: Pomorzanin: 16.00, 18.15 20.30 Polonia Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.30 20.00 Wolność i Gryf: 16.00 i 18.00 20.00

W NIEDZIELĘ (26 bm.) PORANKI FILMOWE o godz 11: GRYF: Syrena. WOLNOŚĆ: My z Kronsztadtu.

MUZEUM: Od g. 9 do 16; w niedziele i święta (bezpłatnie) od godz 11 do 14.

POM. DOM SZTUKI: Wystawa „Armia Czerwona" (do 5 3)

POGOT. LEKARZY - DENTYSTÓW. W sobotę (25 bm.) od g. 15 — 17 i w niedzielę (26 bm.) od g. 10 — 12 pełni dyżur lek.-stomatolog dr Kociubińska, ul Śniadeckich 33.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Kom. MO 25-16 26-17 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegr nr 05 Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY

Niedziela, 26 lutego:

6.50 Progr. ogólnopolski. 10.15 Program lokalny dnia. 10.20 Progr. og.-polski. 11.10 Pogadanka „O słuchaniu muzyki" — opr. W. Voisé. 11.20 Utwory J. Brahmsa. 11.57 Progr. og.-polski. 22.05 Przegląd sportowy. 22.15 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończ. audycji, hymn.

Komunikaty

SPRAWA ZAOPATRZENIA

W związku z przejęciem zaopatrzenia szpitali, internatów, stołówek itp. w mięso i wyroby przez Centr. Zarząd Przemysłu Mięsnego, Miejska Kom. Usprawnienia Zaopatrzenia poleca, aby zainteresowane instytucje i zakłady pracy złożyły zapotrzebowania w dwóch egzemplarzach w terminie do dn. 28 bm. w biurze CZPM przy Al. 1 Maja 27 (w podwórzu).

W zapotrzebowaniach tych, podpisanych przez radę zakładową i dyrekcję, winna być wykazana dokładna ilość stołujących się. Od powyższego zwolnione są stołówki prowadzone przez Bydgoską Spółdzielnię Spożywców.

SPIS ROZPŁODNIKÓW

Zarząd Miejski w Bydgoszczy wzywa wszystkich właścicieli i posiadaczy stadników w wieku od 6 miesięcy oraz knurów od 4 miesięcy do zgłoszenia ich w Referacie Rolnictwa (Generalissimusa Stalina 36, pok. 109) do dnia 28 bm.

Niezgłoszenie rozpłodników w wyznaczonym terminie podlega karze grzywny do 15.000 zł.

Nowe ceny potraw i napojów

Komisja Cennikowa przy Prezydencie m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że od dnia 20 bm. obowiązują nowe ceny maksymalne na potrawy i napoje podawane w zakładach gastronomicznych. Szczegółowy cennik wyłożony jest do wglądu na przeciąg 6-tygodni w Wydziale Przemysłu i Handlu ul. Grodzka 25 pok. 11 od godz. 12 do 14.

Włamanie w noc wigilijną Złodziejaszek za kratkami

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał za usiłowanie dokonania kradzieży złodziej-recydywista Teodor Zimmermann. Oskarżony, który w ciągu swego życia kilkakrotnie już był karany za kradzież, w poszukiwaniu okoliczności umożliwiających mu bezkarne tym razem dokonanie przestępstwa, postanowił okraść... w noc wigilijną.

W tym celu późnym wieczorem 24 grudnia ub. r. udał się do domu nr 20 przy ul. Ks Skorupki i korzystając z tego, że mieszkańcy w ciągu tego wieczora myśleli o wszystkim innym, tylko nie o pilnowaniu swego dobytku, zakradł się na podwórze i usiłował wyłamać zamek w składzie, w którym znajdowało się 10 kur, 3 kaczki i koza. W trakcie tego niezbyt pasującego do wigilii zajęcia, złapany został na gorącym uczynku przez wracających z pasterki lokatorów domu i oddany w ręce organów MO.

W wyniku przeprowadzonej ostatnio rozprawy przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy Teodor Zimmermann jako złodziej-recydywista za ponowne usiłowanie dokonania kradzieży skazany został na rok więzienia. (z).

SPORT

Nowe rekordy

MOSKWA (a). Na odbywających się w Moskwie ogólnoradzieckich mistrzostwach pływackich stowarzyszenia sportowego Dynamo pobito 3 rekordy ZSRR w konkurencji kobiet. Rekordzistka Związku Radzieckiego na dyst. 100 m st. dow. — Gawrisz uzyskała rekordowy czas na 100 m st. klas. — 1:24,8 min., a 16-letna Jegorowa pobiła dwa rekordy juniorek ZSRR: na dyst. 100 m st. klas. — 1:51,9 oraz na 200 m st. klas. — 3:17,3.

ZAWODY STRZELECKIE

MOSKWA (a) W Moskwie rozpoczęły się ogólnokrajowe zawody strzeleckie, poświęcone XXXII rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

O Puchar Tatr

Porażki Polaków w Tatrzańskiej Łomnicy

TATRZAŃSKA ŁOMNICA (a) W biegu długodystansowym rozegranym w Tatrzańskiej Łomnicy w czwartek, zawodnicy polscy zupełnie zawiedli. Wyprzedzili ich nie tylko Finowie i Czechosłowacy, będący faworytami w biegu, ale także, co było wielką niespodzianką, Bułgarzy, Rumunii oraz jedyny startujący Węgier.

W biegu startowało 23 zawodników. Polska i Czechosłowacja wystawiły po 6, Finlandia — 5, Bułgaria — 4, a Rumunia i Węgry po 1. Nie startował Rumun Dobrescu. Trasę biegu skrócono do 42 km. Finlandia wystawiła bardzo wyrównany zespół w składzie: Suhelen, Niemi, L. Perela, Timonen i Hetala. Jednym zawodnikiem, który potrafił nawiązać walkę z Finami, był 4-krotny mistrz CSR — Cardal.

Wyniki: 1) Suhelen (Finlandia) — 2:28:23; 2) Cardal (CSR) — 2:29:59; 3) Niemi (Finlandia) — 2:34:12; 4) Perela L. (Finlandia) — 2:34:14; 5) Timonen (Finlandia) — 2:34:21; 6) Svietala (Finlandia) — 2:35:26; 7) Weishautd (CSR — 2:39:44; 8) Morousek (CSR) — 2:41:54; 9) Zajicek (CSR) — 2:42:11 10 Jon (CSR) 2:47:05; 15) Skupień (Polska) — 2:52;52; 18) Kubiń (P) — 2:55:14; 19) Berych (P) — 3:00:27; 20) Haratyk (P) — 3:00:44; 21) Dąbrowski (P) — 3:08:15; 22) Stramka (P) — 3:13:26.

Czechosłowaccy pięściarze zwyciężają w Szczecinie 11:5

SZCZECIN (a). W rozegranym w Szczecinie meczu pięściarskim między czechosłowacką drużyną „Sokol-Hranice" a kombinowanym zespołem, składającym się z zawodników miejscowego „Ogniwa" i „Związkowca", zakończył się zwycięstwem gości 11:5.

Najlepsze walki stoczyli: Majdloch i Netuka, z drużyny polskiej zaś Amroż.

Wyniki walk: musza — Majdloch (S) wygrał w II rundzie przez t. k. o. z Murczakiem, kogucia — Belocky (S) wypunktował Moryca, półśrednia — Sadowski (Zw) wygrał w III rundzie przez dyskwalifikację Kateriny (S), średnia — Houba (S) zremisował z Posmowskim, średnia II — Werbacky (S) wygrał niesłusznie z Ambrożem, półciężka — Garsic (S) przegrał przez dyskwalifikację w II rundzie z Deringerem, ciężka — Netuka (S) zwyciężył Rutkowskiego.

Zobowiązania Patyńskiego

LUBLIN (a) Mistrz Polski w tenisie stołowym — Patyński, z okazji powołania do życia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, zwrócił się z apelem do wszystkich sportowców polskich o wzięcie udziału w walce o utrwalenie pokoju przez stałe podnoszenie sprawności fizycznej, przez propagowanie i umasowienie sportu oraz przez podniesienie poziomu ideologicznego ogółu sportowców.

Patyński zobowiązał się do rozegrania propagandowych spotkań we wszystkich miastach województwa lubelskiego, w kołach Ludowych Zespołów Sportowych i w świetlicach

Biuletyn turnieju szachowego do półfinału mistrzostw Polski

Dogrywki I rundy:

Szapiel (Spójnia — Bydg.) 1 — Borchardt (Kolejarz Toruń) 0; Gniot (Szczecin) 1/2 — Piechota (Włókn.-Łódź) 1/2.

II runda:

Piechota (Włókn.-Łódź) 1 — Zasłonka (Spójnia-Olsztyn) 0; Borchardt (Kolej.-Toruń) 0, — Gawlikowski (Polonia-W-wa) 1; Chybicki (Związkowiec-Bydg.) 0 Szapiel (Spójnią-Bydg.) 1; Panasewicz (AZS-Łódź 1/2 — Łuczynowicz (AZS Szczecin) 1/2 — Kowalski (Spójnia-Bydg.) 1 — Potempski (TPPR-Gdańsk) 0; Gniot (Szczecin) 1 — Jurkiewicz (Związkowiec) 0.

PZKSS odpowiada na apel Markiewki

WARSZAWA (a) Zarząd PZKSS, w odpowiedzi na wezwanie przodownika pracy Wiktora Markiewki, zobowiązał się do: wykonywania prac w terminie i przyspieszenia ich realizacji według ustalonego rocznego programu, niedopuszczania do zaległości przy współpracy oraz wprowadzenia współzawodnictwa między poszczególnymi Zarządami Związków Okręgowych.

WEŁNĘ OWCZĄ— zakupuje stale
3798
BYDGOSKA PRZĘDZALNIA — H. i WŁ. SIWCZYŃSKI
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67 w podwórzu, godz. 8-15, sobota 8-13

Siemię lniane
skupuje w każdej ilości
POMORSKA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
907 Spółdzielnia Pracy z odp. udział.
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 108. Tel. 11-73

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Pionier" w Koszalinie
zatrudni natychmiast: 3931
1 mistrza rzeźnickiego
na stanowisko kierownika technicznego masarni, wymagana długoletnia praktyka i znajomość wyrobu wędlin
1 mistrza piekarskiego
na stanowisko kierownika piekarń, wymagana długoletnia praktyka i znajomość branży cukierniczej.
Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników spółdzielczych.
Zgłoszenia należy kierować pod adresem Działu Personalnego Zarządu Spółdzielni, Koszalin, ul. Jana z Kolna 8

Stocznia Północna
przyjmie wykwalifikowanych
rzemieślników i robotników
na warunkach umowy zbiorowej przemysłu stoczniowego
Zgłoszenia: 3940
Stocznia Północna, Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 177

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — NIEDZIELA 26 LUTEGO 1950 R.

6.50 Sygnał czasu, 6.55 Program dnia, 7.00 Audycja dla wsi 7.15 Muzyka, 8.00 Dziennik poranny, 8.20 Muzyka, 8.55 Audycja SKRK, 9.00 Koncert organowy, 9.30 Muzyka, 10.00 Skrzynka ogólna, 10.20 Wieś tańczy i śpiewa, 11.00 Felieton, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Dziennik południowy, 12.25 Poranek symfoniczny, 13.15 Koncert z Domu Ludowego, 14.00 U naszych twórców, 14.10 Koncert polskiej kapeli ludowej, 14.40 E. Onegin — poemat A. Puszkina, 15.00 Pieśni w wyk. O. Ładyż, 15.15 Tartarin z Tarascon — słuchowisko, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Życiorysy twardych ludzi, 16.35 Muzyka dwufortepianowa, 16.50 Wybuch rewolucji lutowej we Francji, 17.00 Koncert muzyki radzieckiej 18.00 Słuchowisko, 19.00 Radziecka muzyka rozrywkowa. 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 O Puchar Tatr, 21.00 Muzyka rozrywkowa, 21.35 Teatr Eterek, 22.15 Wiadomości sportowe og. polskie, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na dzień następny, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

SPRZEDAŻ

Gumowe
płaszcze damskie, męskie poleca Heidner, Bydgoszcz, ul. Długa 26. (0087

Płaszcze
damskie, męskie, ubrania, kapelusze, czapki poleca Heidner, Bydgoszcz, ul. Długa 26. (0086

KUPNO

Samochód
2 tonowy w dobrym stanie kupi Ochotn. Straż Pożarna Zblewo pow. Starogard. (3938

Kupuję
piżmowce, koty, kozy, wydry, barany, karakuły, wszelkie inne skórki futerkowe Łódź, Piotrkowska 36, Bryczkowski, telefon 256-46. (3857

Kupię
motocykl z przyczepką, prawie nowy. Oferty IKP Bydgoszcz pod „85". (0085

WOLNE POSADY

Technika(kę)
dentystycznego przyjmie Młody szewski, Szczecin, Buczka 26/3. 3935

Apteka
w Pile poszukuje farmaceuty od zaraz. (0072

Kamasznik
własną maszyną na stałą pracę do spółdzielni — potrzebny od zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz „82". (0082

Szpital
Miejski w Bydgoszczy na Bielawkach przyjmie od zaraz kucharkę (dietetyczkę). (0093

Projektory kinowe
wąskotaśmowe - mikroskopy - fotoaparaty - cyrkle - sztopery — poleca i kupuje
3686 J. Pujdak i S-ka
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 83

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Trzeciewcu pow. Bydgoszcz
zatrudni od zaraz:
księgowego - bilansistę
obeznanego z ednolitym planem kont — oraz 0091
pomocnika mleczarskiego
Zgłoszenia tylko pisemne, kierować pod wyżej podany adres.

Co grają w TEATRZE

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA", Łódź, Piotrkowska nr 243
3948 Codziennie o godzinie 19,15
„Królowa Przedmieścia"
Widowisko muzyczne w 3-ch aktach (10 odsłonach) K. Krumłowskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny: Chór — Balet — Orkiestra
Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 15 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11. — Szczegóły w afiszach

Teatr „OSA" — Łódź, ul. Traugutta 1, tel. 272-70
Dziś o godz. 19,30 arcywesoła komedio - farsa pt.
„Romans z wodewilu"
z gościnnym występem znanego artysty TADEUSZA WESOŁOWSKIEGO 30 osób zespołu artystycznego — balet — zwiększona orkiestra — pomysłowe dekoracje — barwne stroje stylowe — oryginalna szopka krakowska i kukiełki. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy. Tel. 272-70
Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie. 3951

Państw. Teatr Lalek „ARLEKIN" Łódź, Piotrkowska 152
Telefon 258-99. Dziś w sobotę o godz. 17,15
widowisko pt. „ZŁOTA RYBKA"
grane w ramach festiwalu radzieckich sztuk lalkowych. Widowisko grane jest w opracowaniu E. Tarachowskiej Sztuka z repertuaru Sergiusza Obrazcowa. Lalki i dekoracje według projektu Konstantego Mackiewicza. Widowisko w reżyserii Henryka Ryla. W przyszłym tygodniu teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34
Dziś o godz. 19,15 jedno przedstawienie — pełna humoru sztuka czeskiego autora Waszka Kani
„Brygada szlifierza Karhana"
Zniżki dla studentów i członków zw. zawodowych ważne. Kasa czynna od godz. 9 — 13 i od 16. 3950

PRACY POSZUKUJĄ

Inteligentna,
gospodarna poprowadzi dom starszemu samotnemu. Zgłoszenia „PAR" — Toruń, pod 40. 3947

Inteligentna,
uczciwa poprowadzi dom samotnej osobie, miejscowość obojętna. Oferty „Ruch" Chełmża. 3945

RÓŻNE

Sztandary
wykonuje Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275 Dwa złote — jeden srebrny medal. (3620

Odwołuję
obelgę rzuconą na ob. Zielkównę Irenę i ob. Kitowską Łucję i rodzinę — Grzecikowa Franciszka. (0084

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy pod Bydgoszczą 4 ha ziemi — zabudowaniem. Zgłoszenia Bydgoszcz, Armii Czerwonej 28/4. (0088

ZAMIANY

Zamienię
4 pokojowe mieszkanie Wąbrzeźnie na 2 lub 3 pokojowe Bydgoszczy wzgl. Solcu Kuj. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „89". 0089

Zamienię
5 pokojowe mieszkanie (komfort) z Wrocławia na Bydgoszcz. Adres IKP Bydgoszcz. (0092

ZGUBY

Zgubiono
książkę podatkową nr 1 — nazwisko Andrałojć Felicja, Bydgoszcz, Graniczna 11. Znalazcę proszę o zwrot. (0090

FURDYGA I SYN

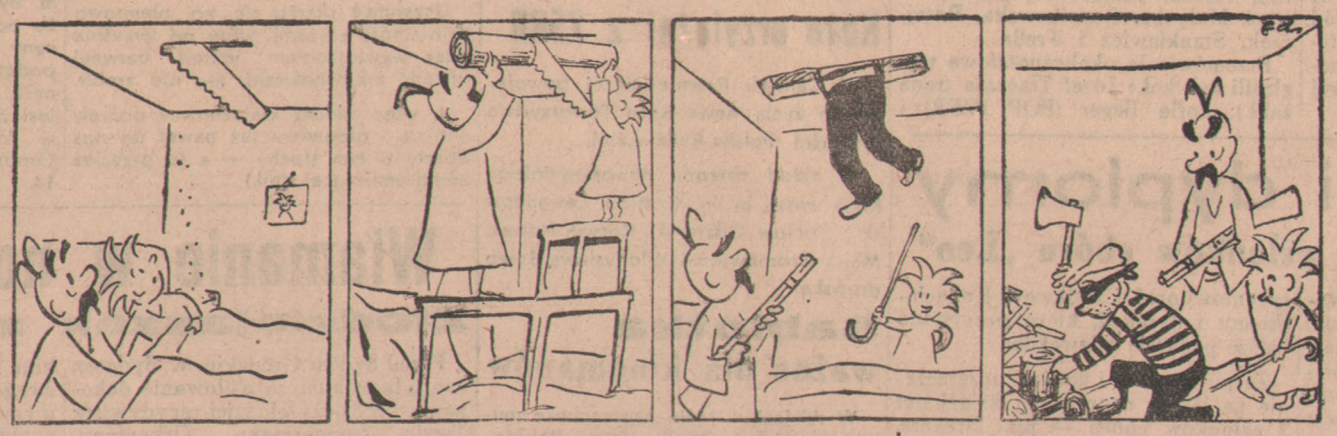

Psst... syneczku. Ani słowa! Złodziej sufit nam piłuje... Już ja temu łobuzowi Niespodziankę przygotuję!

Sądzę, że opału teraz Na pół roku nam wystarczy. Gdyby rabuś chciał się bronić, Strzelę w niego jak do tarczy.

Rąb złodzieju, rąb dokładnie To dla ciebie ciężka kara. I pamiętaj — święte słowa: Od cudzego mienia waraj

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29
Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów Tłusty druk 100% drożej
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100-380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10262